GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 156. W Poniedziałek dnia 8. Lipca. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Lipca.

J. K. W. W.-Xiężna Mecklenburg-Schwerinska przybyła tu z Ludwigslust.

J. K. W. Xiężna Karolowa wyjechała do Kissingen.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 1. Lipca.

Dnia 28go z. m. odbył się pogrzeb zwłok ś. p. Tadeusza Witckiego, niegdyś pułkownika i szambelana przy Królu Stanisławie Auguście. O rzeźwych siłach fizycznych i umysłowych, przeżył on dość długo, bo lat 91 wynoszący bieg wieku swego w którym przechodząc różne koleje i zmiany losu, sam przecież pozostał śród tychże niezwrószony i jednaki. Cześć pamięci tego prawego męża!

Rossya.

Kijow, dn. 29. Maja. — »Dnia 25. Maja padał tu przez dzień cały wielki dészcz z grzmotem i piorunami. 26go lał jeszcze mocniéj, tak, iż wszystkie ulice, rynsztoki i rowy napełniły się wodą. Z gór Pieczerskiéj i Starego Kijowa woda spadła z największym pędem na Kreszczatki, a tam na przestrzeni między domem 2 Gimnazyum do stacyi pocztowéj podniosła się na 3½ arszyny, zatopiła 18 domów po obu stronach ulicy i naniosła na podwórza wielką ilość ziemi. Zwierzchność przedsięwzięła natychmiast środki dla otwarcia spadu i jak skoro to dokonanem zostało, woda zaczęła ubywać, unosząc w swym pędzie parkany, kłody drzewa i wszystko co na dziedzińcach było. Powódź nastąpiła tak nagle, że dwie kobiety w niższych piętrach, nie mogąc wyjść z domów, utonęły. W ogólności wszyscy właściciele zalanych domów ponieśli znaczne straty; wiele rzeczy i zapasów woda uniosła; na stacyi cztery konie zatonęły, a kilka pocztowych powozów, zaprzęgi i cały furaż zostały uniesione. W części Pieczerskiéj, poniżéj lazaretu, woda podmyła i zniosła 12 domów drewnianych, nikt wszakże nie zginął w tym razie. Na Padole zawaliła się część Andrzejewskiéj góry, zgruchotała dom pod nią stojący i zabiła będącą w nim kobiétę. Na płaszczyznie 107 domów do pewnéj wysokości było zalanych. Prawie na wszystkich ulicach uszkodzone zostały bruki, trotoary i ogrodzenia. W wielu miejscach woda wydrążyła głębokie jamy. Alexandrowski zajazd na Padół zepsuty tak, iż trudno po nim przejechać. Mosty na kanałach zniesione, lub

mocno uszkodzone. Grobla na Łybiedi, po drodze do Wasilkowa, w dwóch miejscach przerwana, i wiele młynów w téj stronie woda rozwaliła lub uniosła. Również ucierpiała cegielnia należąca do urzędu powszechnéj opieki. Najstarsi Kijowianie nie pamiętają nic podobnego.«

Francya.

Izba Deputowanych. Posiedzenie d. 27. Czerwca. Przy sposobności zażądania kredytu na sprawy afrykańskie rzekł Pan Desjobert: «Od chwili posiadania przez nas Afryki zarzucano nam, żeśmy téj osadzie osobnéj nie nadali administracyi. Od czasu administracyi Marszałka Valée rzecz się ma inaczéj. Ale pytanie, czy kraj ten skorzystał co na tém, że pod panowaniem wolności zostaje. Marszałek Clauzel żądał na obsadzenie całéj regencyi 30,000 regularnego i 5000 nieregularnego wojska, a teraz na rzecz połowy regencyi 43,000 ludzi potrzebują.« Nie przestał jednakże mówca na takowéj rozprawie i w najsmutniejszych kolorach skreślił obraz posiadłości afrykańskich z tym dodatkiem, aby ich się jak najrychléj pozbyto. Wojna jest nieuchronna, kolonizacya żołwim postępuje krokiem i jest prawdziwém przeobrażeniem. Handel nic nie znaczy. Dowóz wynosi 33 miliony a wywóz 4 miliony. «Jedném słowem, rzekł, obsadzenie Algieru kosztuje rocznie 50 milionów; tyle zaś tylko podatek z soli przynosi. Nie lepiéjżeby było Algier opuścić i podatek ten znieść? Skarbby na tém nic nie stracił a naródby skorzystał.« Następnie wspomniał mówca o nowo utworzoném biskupstwie w Algierze i wynurzył obawę, ażeby tu znowu jak w pierwszych wiekach chrześciaństwa 300 nie powstało biskupstw. Wówczas byli zaprawdę Biskupi, podług świadectwa Św. Hieronima, biednymi plebanami, ale teraz zapewneby na tak skromnych nie zaprzestali dochodach. Cały projekt do prawa przyjęto ostatecznie znaczną większością.

Z Paryża, dnia 28. Czerwca.

Na pierwszém posiedzeniu Trybunału parowskiego było się można dobrze przypatrzeć zewnętrznéj postawie obżałowanych majowych. Są to po większéj części młodzieńcy łagodnéj powierzchowności, nie dowodzącéj pod żadnym względem, żeby to spiskowi być mieli. Barbès jedynie ma coś męskiego w swojém spojrzeniu i dumnego w postawie. Pierné, Rondil i Martin równają się dzieciom i Martin zdaje się być pierwotworem paryzkiego Gamina. Na pierwszém zresztą posiedzeniu mało się znajdowało osób; podobnież i na dzisiejszém. Mimo to do 1000 żołnierzy stoi w ogrodzie Luxemburgskim.

Czytamy w wychodzącym w Toulouse dzienniku France méridionale: «Depesza telegraficzna nakazuje 15mu lekkiemu pułkowi, stojącemu w Perpignanie, aby 3 bataliony tegoż, każdy po 2000 ludzi, stanęły na stopie wojennéj i były w pogotowiu do odpłynienia do Algieru.«

Z Dschidschelli donoszą pod dn. 12. z. m., że Arabowie, będący przez kilka dni spokojni, znowu napady swe rozpoczęli. Ale odparci kilkakrotnie zamiaru swego zaniechali.

Pomiędzy doniesieniami o szkodach zrządzonych przez burze znajduje się jedno, któreby się niepodobném do wiary zdawało, gdyby z wiarogodnego nie wypływało źródła. W Chantenay pod Ecouenem starły się dnia 18. dwie fale grzmotowe, w przeciwnym dążące kierunku. Z téj przyczyny powstał wiatr wirowy, który w ciągu kilku sekund nietylko dachy z pałacu i innych budynków pozrzucał, ale nadto część belek w powietrze z sobą uniósł. Powietrze całkiem było zaciemnione od liści i gałęzi z drzew w parku będących, które do tego stopnia burza zachwyciła, że w przeciągu pół minuty na przestrzeni 42ch mórg ani się jedno z przepysznych drzew nie ostało. Poprzerywana i korzeniami okryta ziemia równała się pobojowisku, na którém dwie ogromne armie, opatrzone w mnóstwo dział, bój krwawy zwodziły. Najogromniejsze drzewa unosił wiatr z sobą w różnym kierunku na 1000 kroków; a w pobliskiéj natomiast wsi kilka tylko domów nieco ucierpiało. — Tu nawet w samym Paryżu grzmoty okropne zrządziły szkody. Wczoraj po południu ogromnie się srożyły. W ogrodzie tuilleryjskim wywróciły się dwa potężne i starożytne kasztany a pola elizejskie okryte były liściem i gałęziami. Domy w całym Paryżu mniéj więcéj od burzy ucierpiały; szczęściem tylko, że dotąd o zabiciu żadnego nie donoszą człowieka.

Izba Parów przyjęła projekt o legii honorowéj.

Familia królewska wyjeżdża do St. Cloud i tam do końca Sierpnia zabawi.

Wzdłuż bulwarów popisano olejną farbą paskwile na rząd; nie wiadomo jakiéj treści, gdyż już o 4téj rano agenci policyjni zajęci byli zamazywaniem napisów.

Ministeryum nie pozwoliło Infantom hiszpańskim udać się do pyrenejskich kąpieli, będą więc musieli przestać na kąpielach w Enghien, w bliskości Paryża.

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Czerwca.

Wczoraj były pokoje u dworu, na których N. Królowéj między innemi następujące osoby przedstawione były: Sprawujący interessa rossyjskie Kisselew, zastępujący pod niebytność Hrabiego Pozzo di Borgo miejsce tegoż, rossyjski Szambelan i Radzca stanu Baron Meyendorff, rossyjski oficer z gwardyi Hrabia Szuwalow, kawaler Carvalho, odjeżdżający stąd do Madrytu, gdzie urząd Sekretarza przy poselstwie hiszpańskiém sprawować będzie, Pan Arthur Aston, mianowany posłem angielskim w Madrycie, Pan Morier, poseł angielski w Szwajcaryi, bawiący tu za urlopem, Pan Henry Bulwer, mianowany Sekretarzem poselstwa w Paryżu, nie w Petersburgu, i Pan Bloomfield, mianowany Sekretarzem poselstwa w Petersburgu.

Hrabia Pozzo di Borgo nie wróci już, jak słychać, na swój urząd poselski do Londynu, i twierdzą, że następcą jego będzie albo Hrabia Pahlen, poseł w Paryżu, albo Hrabia Matuszewicz, poseł w Sztokholmie, albo też Hrabia Stroganow.

Z dnia 29. Czerwca.

P. Hume zapytał onegdaj w Izbie niższéj Ministra spraw zagr., ażaliby w skutek nadeszłych o stanie spraw wschodnich doniesień, miał co przeciw temu, gdyby depesze i papiery względem konwencyi z Kwietnia r. 1833, na któréj pokój między Portą i Mehmedem Ali polega, Izbie przedłożone zostały, by się parlament dowiedział, jakiego rodzaju obowiązków ku obydwom mocarstwom Anglia się podjęła. Lord Palmerston odrzekł, iż odebrano doniesienia z Konstantynopola, które lubo rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich jeszcze nie zwiastują, jednak wzbudzają obawę, że to wkrótce nastąpi. Pod względem zaś wspomnianéj przez zacnego członka konwencyi uważa (Lord Palmerston), że traktat albo formalny akt między Sułtanem a Baszą Egipskim nigdy nie stanął, lecz że tylko w tém się porozumiano, że Sułtan Mehmeda Alego rządzcą kilku Baszalików mianuje, ale deklaracyi téj nigdy do konwencyi nie wcielono, lecz udzielono jéj tylko w corocznie wychodzącym wykazie baszalików. Rozumie on, (Minister) iż nie ma przyczyny tajenia tych depeszów, lecz gdyby mu zostawiono czas do przejrzenia ich, potrafiłby lepiéj rzecz całą wytłómaczyć.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 20. Czerwca.

Stósownie do wiadomości z Kadyxu z dnia 11. m. b. przybył tam Xiążę Nemours i po kilkudniowym pobycie do Lizbony się udał.

— — Morning-Chronicle zawiera pismo korrespondenta swego z San Sebastianu z d. 20. Czerwca, w którém wyrażono: »Mam to zadowolenie donieść Panu, że statek parowy wojenny francuzki do Passages zawinął i kilka twierdz karolistowskich, broniących miasteczek nad wybrzeżem, ogniem swoim zniszczył. Karoliści wszelką artyleryję swoję z Bermeo cofnęli i zburzyli wszystkie pozakładane tam przez nich szańce. Jest to zdarzeniem bardzo ważném, kiedy od lat dwuch w tym mianowicie porcie broń, amunicyę i zapasy żywności z Bajonne przemycywano. — Espartero osadziwszy dywizyą armii swojéj Ochandianę na trakcie z Vittoryi do Durango ominął takim sposobem lewe skrzydło armii Maroty, tak dalece, że teraz wszystkie przez karolistów między Durango i Orduną wzniesione fortyfikacye na nic się nie przydadzą. Bez wątpienia wojsko Królowéj za kilka dni Durango osadzi, zkąd Don Carlos ustąpił, udawszy się z kilku towarzyszami do Segury (w Guipuzkoi.) — O domniemaném zawieszeniu broni między Esparterą i Marotem my tu nic nie wiemy. — Do Passages zawinęła fregata francuzka o 26 działach.«

Niemcy.

Z Frankfortu n. M., dnia 29. Czerwca.

Obsadzenie przez niderlandzką władzę cywilną i wojskową części kraju przez Belgią ustąpionego, odbyło się, jak się tego spodziewać można było, z największą spokojnością, tak w Luxemburskiem jak i w Limburskiem. Co więcéj, wiadomości z Limburskiego opiewają nawet, że tam wojsko holenderskie z otwartemi przyjmowano rękoma; na szczegółowych wiadomościach z Luxemburgskiego zbywa nam jeszcze; nie ulega przecież żadnéj wątpliwości, że i tam chętnie wszelkie rozporządzenia władzy holenderskiéj uskuteczniają. Że zaś i z Utrechtu donoszą, że obustronne komissye dn. 24. prace swoje pod względem obliczenia belgijskiego udziału w ogólnym niderlandzkim długu już rozpoczęły, uważać przeto można sprawę holendersko belgijską za zupełnie załatwioną. Z jaką zaś jednomyślnością i zgodą wielkie mocarstwa sprawę tę załatwiły i pokój powszechny nanowo ustaliły, z taką też, spodziewać się możemy wszędzie postępować będą, gdzie tylko o zapewnienie pokoju europejskiego chodzić będzie. Nie potrzebujemy się przeto obawiać, aby nieszczęsne usiłowania stronnictwa rewolucyjnego we Francyi, jeżeli same przez się nie upadną, mogły kiedyżkolwiek pomyślny otrzymać skutek. Rząd francuzki ma dosyć siły do utrzymania propagandy na wodzy, a inne rzą-

dy potrafią jéj czoło stawić, jeżeliby w ich krajach posiłków szukać miała.

B e l g i a.

Pierwszy okręt hollenderski, jaki przybył do portu Bruxelli, był «Eendragt« z Bergen-op-Zoom, który przybył z Antwerpii, gdzie czekał otwarcia kanału.

Wiadomość o zaburzeniu w Venloo jest zupełnie bezzasadną.

Naczelnik jednego z największych handlowych domów Hollandyi przybył do Bruxelli, aby poznać przemysłowe belgijskie zakłady. Otrzymawszy ustawy wszystkich towarzystw krajowych, odjechał do Hennegau, aby między hutami i kopalniami węgli téj prowincyi ustanowić związki z Holandyą. Utrzymują, że kopalnie węgli towarzystwa z Lodelinsart już znaczne otrzymały obstalunki.

A u s t r y a.

Z Wiednia, d. 26. Czerwca.

(Gaz. Vossa.) — Wypadek Sejmu węgierskiego wnioskując z ostatnich 7 do 8 odbytych posiedzeń nie jest bynajmniéj zadowalniający. Ciągle jeszcze obrady i spory drugiéj Izby (*zweite Tafel*) toczą się nad wykluczeniem Hrabiego Rhaday i przed przyjęciem tego deputowanego Sejm na żadne propozycye Królewskie przystać nie chce. — Korresp. Hamb. donosi, że przywiązanie i miłość do języka i literatury ojczystéj w Węgrzech do najwyższego wygurowała stopnia. Nawet podczas kiedy N. Cesarz przy zagajeniu Sejmu mowę miał w języku łacińskim, odzywały się tu i owdzie w sali głosy: »Nie połacinie, po węgiersku!« — Między młodzieżą nienawiść ku wszystkiemu, co jest niemieckiém, do tego doszła stopnia, że skoro albo przypadkiem, albo zbiegiem okoliczności zniewoleni słów kilka po niemiecku wymówią, natychmiast usta wodą sobie wypłukiwają. Aby więc tę przesadzoną odrazę uśmierzyć, wydał Prezes Senatu rozprawę, w któréj Węgrzynom wprawdzie zasłużoną oddaje pochwałę, iż walecznością i poświęceniem swojém całe Niemcy nieraz od zguby i zagłady Barbarzyńców ocalili, że wszelako pod względem umysłowego wykształcenia Niemcom wiele zawdzięczają, że więc nienawiść bez przyczyny, kiedy rząd narodowości węgierskiéj w żadnym względzie nie narusza, nie może być usprawiedliwioną.

Z dnia 28. Czerwca.

Według wiadomości z Konstantynopola z dn. 18. b. m. przybył tam Pan Foltz, Adjutant Marszałka Soulta, francuzkim statkiem przewozowym parowym z Syry. Przywozi on depesze dworu swego, wkładające na Admirała Roussina obowiązek skłaniania Sułtana do pokoju. Lecz rady te za późno przychodzą, albo raczéj równie tak mało tą razą znaczyć będą, jak w owym czasie, gdzie jeszcze od Sułtana zależało pokój utrzymać; gdzie także dywan wcale na nic nie zważał. Tenże sam statek przywiózł wiadomość o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich pod Telbeszyrem, gdzie się turecka straż przednia z jazdą egipską starła; ostatnia cofnęła się po krótkiéj utarczce ku Aleppo. Nie wątpią, że niezadługo ważnych nader wypadków świadkami będziemy.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 16. Czerwca.

(Gaz. powsz.) — Wczoraj wydano Rzymski kalendarz Stanu na r. 1839. Stósownie do tego Grzegorz XVI. ma tylko lat 74; kollegium ś. liczy 64 kardynałów, między tymi 6 Biskupów, 47 kardynałów-xięży i 11 kardynałów-dziekanów. W wykazie ciała dyplomatycznego wymieniono Don Antonio de Almeida, Marchese di Lavradio, jako nadzwyczajnego i pełnomocnego posła Don Miguela. W zawiązanych już od roku między rządem Portugalskim i katedrą apostolską układach celem uregulowania stósunków kościelnych obstaje. Papież przy tém, ażeby oddaleni z swoich dyjecezyi, zagranicą przebywający Biskupi przez rząd za prawni poczytani, ale dyjecezyje ich przez administratorów, przez nich samych mianowanych, rządzone być mają; zaś rząd portugalski wymaga, aby mianowani przez niego Biskupi potwierdzenie Papiezkie otrzymali. Te to są warunki główne, które wszelako pogodzić się nie dadzą. Głoszą też o apanażu dla Don Miguela, jako Infanta Portugalii, który mu wszelako pod tym tylko warunkiem chcą płacić, jeżeli się uroczyście tronu Portugalskiego zrzecze. — Sprawy duchowne Brazylii bliskie załatwienia, kiedy Biskupi kraju tego do posłuszeństwa wrócili i powadze Papieża bezwarunkowo się poddali. — Biskup Marco, sprawca rozdwojenia, stracił wszelkie znaczenie.

W Bononii pospólstwo ciągle się ściera i bije z załogą Szwajcarską. Dn. 10. i 12. Czerwca nawet kilku obustronnie poległo.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 2. Lipca r. b. zawiera między innémi obwieszczenie Król. Regencyi tyczące się farbowania papieru; — następujące obwieszczenie o chorobie bydlęcéj: Z powodu ośpicy pomiędzy owcami w Babi-

mością, w Kolligowie i w Berze pod Babimostem wybuchłéj, miejsca rzeczone dla owiec, wełny, mierzwy i ostréj paszy zakordonowane zostały; — następujący przedmiot cenzuralny: Wolno przedawać następujące polskie dzieła wyszłe za granicą: 1) J. U. Niemcewicza Zbiór pamiętników historycznych o dawnéj Polsce; tom 2gi. Lipsk, 1839. 2) Arytmetyka na szczotach. Wilno 1838. 3) Rys dziejów wieków średnich. Wilno 1838. 4) Rządna gospodyni w względzie kuchni i spiżarni. Wilno 1838. 5) Wizerunki i roztrząsania naukowe. Wilno 1838. 2gi, 3ci i 4ty poszyt. 6) Pamiętnik sceny warszawskiéj na rok 1838. Warszawa 1839. 7) Pisma S. Goszczyńskiego; 3. część. Lwów 1838. 8) Gryzelda, dramat w 5 aktach. Lwów 1838. 9) Sławianin Stan. Taszowskiego; 2gi tom. Lwów 1839.; — następującą pochwałę: Przy gaszeniu ognia w d. 2. m. b. w Laskoniu, powiatu Obornickiego, wybuchłego, posiedziciel dóbr Schoenberg w Długo Goślinie szczególniéj się czynnością i rostropnością odznaczył; — następujące kroniki osobiste: Chirurg Pan Kuhn przełożył swe zamieszkanie z Kostrzyna do Pobiedzisk. — Wakującą po śmierci Dra Katerbau posadę Fizyka powiatu Szamotulskiego powierzyło Król. Ministerstwo spraw duchownych, naukowych i lekarskich byłemu Fizykowi powiatowemu Radzcy nadwornemu Drowi Gumpert; — i ogłoszenie przeciw defraudantom opłat gościncowych.

Ze Lwowa. — Tygodnika rolniczo-przemysłowego Ad. Kasperowskiego wyszedł Nr. 25. i obejmuje: 1) O jarmarku na wełnę we Lwowie. 2) Nauka o chmielu. 3) Sposób pomnożenia zbioru czyli plonu kartofli. 4) Czy lepiéj bydło z końmi, czyli też oddzielnie paść. 4) O konkrecie, czyli wodotrwałéj massie, tak przy budowlach wodnych, jako i ziemnych. 5) Bicz boży na szynkarzów. 6) Zegarek kieszonkowy powietrzem pędzony.

Wiadomości literackie. — Donieśliśmy już o wyszłém w Krakowie dziele: Wspomnienia o Francyi. Pismo to powszechnie chwalone, a mianowicie w »Tygodniku literackim,« gdzie mu niepospolity dowcip, głębokość uwag i mistrzowskie skreślenie obrazów przyznano, jest jak się teraz dowiadujemy, płodem pióra pani z książąt Gedrojców Rautenstrauchowéj, autorki znanych romansów: Emmelina, Ragana i Przeznaczenie. — Redakcyja Tygodnika literackiego (pod przewodnią p. A. Wojkowskiego), która około literatury polskiéj gorliwością swoją nie małe kładzie zasługi, zajmuje się właśnie wydaniem najnowszego i (jak się w obwieszczeniu wyrażono) najgenialniejszego romansu p. Kraszewskiego: Świat i poeta. Niebawem opuści on prassę w Poznaniu. — Z wyszłych dzieł nowszych zasługują szczególniéj na uwagę: Pamiętniki JP. Seweryna Soplicy, cześnika parnawskiego. (Rozm. Lw.)

Z Warszawy. — Wyszły z druku: Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Sławian, przez W. A. Maciejowskiego. Dzieło to obejmuje różne rozprawy w przedmiocie dziejów i literatury sławiańskich ludów, objaśniając czasy najdawniejsze. — Obszernie rozwiódł się w niém autor nad pierwotną historyją narodu polskiego, nad jego językiem i literaturą, uzupełniając przezto prace najpierwszych dziejopisarzy naszych, Adama Naruszewicza i Józefa Max. hrabij Ossolińskiego. Rozebrał w niém także dzieje administracyi krajowéj, zastanawiając się głównie nad stanem górnictwa, przemysłu, handlu i skarbowości polskiéj aż do 14. wieku, tudzież wystawił stan włościan naszych w czasach najdawniejszych, i prawa ich wyłuszczył. W końcu umieścił najdawniejsze pomniki języka i poezyi naszéj, nigdzie dotąd nie ogłoszone drukiem.

Ziomek nasz utalentowany, pan Wysocki, w zeszłym miesiącu dał się słyszeć na fortepianie w wielkim teatrze w Berlinie. Gazeta tameczna Staats-Zeitung takie o nim wynurza zdanie: P. Wysockiego policzyć można do rzędu najcelniejszych wirtuozów nowéj szkoły; przypomina on przez uderzenie swe zarazem jędrne jak delikatne, oraz grą swoją pełną ognia, najwięcéj Adolfa Henselt. Przymioty te najwięcéj dały się dostrzedz w rondzie, własnéj jego kompozycyi na temat Krakowiaka, w bardzo pięknym i trudnym polonezie Chopina. P. Wysocki również miał sposobność okazania wszelkiéj swéj biegłości i pewności gry. Da on się słyszeć jeszcze w jednym koncercie, w którym ma grać kilka swych nader charakterystycznych i pełnych wdzięków krakowiaków.« (Kur. Warsz.)

O kredycie ziemskim. (*Dokończenie.*) Większa za czasów pruskich wartość dóbr i niestosunkowe ich obciążenie, stawiało właścicieli w dotkliwem położeniu po świeżych politycznych burzach. Postanowiono zagodzić trudną sprawę założeniem towarzystwa kredytowego, co nastąpiło 11. Stycznia 1811. — Każdy dłużnik summy bajońskiéj mógł przystąpić do tego towarzystwa pod warunkiem płacenia $\frac{6}{100}$ od długu przez lat 42, po upły-

wie których cały dług miał być umorzony. — Rząd miał wydać listy zastawne, które wymieniały własność. Podzielono wierzytelności bajońskie na dwie kategoryje; te, co nie przenosiły $\frac{3}{4}$ wartości ziemi, zaręczone były przez wszystkich stowarzyszonych, te co przewyższały ten stosunek, były zaręczone tylko dobrami właściwemi. Z procentu odkładano na umorzenie $\frac{1}{100}$. Pierwszéj tylko kategoryi listy zastawne miały być puszczone w obieg. W zastosowaniu systemu kredytu ziemskiego do summ bajońskich, widocznie zrobiono postęp, zaprowadzając umorzenie. Rozróżnienie wierzytelności pewnych i mniéj pewnych, zaręczenie solidarne stowarzyszonych i rękojmia pojedyńczych dóbr, były także ulepszeniem tego systemu. Wojny roku 1812, 1813 i 1814, sprowadziły podział Xięztwa Warszawskiego i postanowienie tak pożyteczne nie przyszło do skutku; zostawiło jednak skazówkę na przyszłość, posunęło naprzód samę teoryję. Kongres wiedeński przysądził z dziesięciu departamentów, z których się składało Xięztwo Warszawskie, dwa Prusom, pod nazwą Wielkiego Xięztwa Poznańskiego, a ośm departamentów, oprócz Krakowa i Wieliczki, przybrały tytuł Królestwa Polskiego. Łatwo pojąć, w jak przykrych okolicznościach po tylu wypadkach, znajdowali się właściciele ziemscy w Królestwie Polskiém i W. Xięztwie Poznańskiém. W przeciągu lat ośmiu kraje te były trzykroć widownią wojny, a oprócz tego cała zbrojna Europa przez nie przechodziła. Już dawniéj rząd Xięztwa Warszawskiego zmuszony był odłożyć na czasy lepsze ściąganie przekazanego sobie długu, a po zawarciu pokoju usiłowano podnieść kredyt ziemski zaprowadzeniem towarzystwa kredytowego, najprzód w Poznańskiém 1822, a późniéj 1825 w Królestwie Polskiém. W Poznańskiém zastrzeżono między innemi, że posiadający list zastawny, dopiero po upłynieniu pięciu lat od przystąpienia dłużnika do towarzystwa, ma prawo żądać zwrotu długu. Procent ustanowiony tam na 5 od 100, z których jeden idzie na umorzenie; dług umarza się opłaceniem procentu przez lat 41. — List zastawny musi mieć pierwsze miejsce w hipotece, a wysokość summy pożyczonéj, nie powinna przenosić połowy wartości dóbr. Stowarzyszeni są solidarnie odpowiedzialni, ale każdy list wymienia dobra, na który jest zaciągniony. Założyciele towarzystwa kredytowego w Królestwie Polskiém uniknęli wad, jakich nie mógł się ustrzedz system ten w Wielkiém Xięztwie Poznańskiém. Ocenienie dóbr oparli na podatku gruntowym, upoważnili nawet administratorów towarzystwa w szczególnych przypadkach do brania za zasadę mniejszéj wartości dóbr niż jest ta, na jakiéj opłaca się podatek; uczynili stowarzyszonych solidarnie odpowiedzialnymi, a na listach zastawnych wypuścili nazwisko dóbr, zapobiegając tym sposobem wszelkim poszukiwaniom osobistym. W Poznańskiém listy zastawne są monetą papierową, którą się oddaje za monetę brzęczącą; w Królestwie Polskiem listy zastawne wyobrażają kapitały ziemskie. Umorzenie listów odbywa się w Królestwie losem i w wartości listu, w Poznańskiém wykupują się one na giełdzie, a premia dają powód do spekulacyi. W Królestwie Polskiém listy opłacają 6 od 100, z których dwa idą na umorzenie, przezco dług spłaca się w ciągu lat 28. Położenie Królestwa Polskiego było trudniejsze, niż Wielkiego Xięztwa Poznańskiego; obadwa te kraje zadłużone były summami bajońskiemi, których wierzycielem były rządy; ale tu wierzycielem był rząd prowincyi, rząd własny, gdy tymczasem w Królestwie Polskiém summy te oddane na powrót rządowi pruskiemu, miały za wierzyciela rząd obcy. Potrzeba towarzystwa była tém naglejsza, im większa ruina czekała właścicieli; dla tego to Izby Królestwa Polskiego skróciły czas umorzenia, aby zmniejszyć niecierpliwość wierzyciela, i zastrzegły, że wierzycielowi wolno jest pociągnąć właściciela dłużnika do towarzystwa kredytowego i kazać sobie zapłacić dług listami zastawnemi. Listy zastawne w Królestwie Polskiém, z powodu ulepszenia natury saméj instytucyi, sprawiły najlepszy skutek. Towarzystwo puściło w obieg 270 milijonów złot. pol. w listach zastawnych i summa ta przyczyniła się do spłacenia 800 milijonów zahypotekowanych długów. Liczba processów sądowych natychmiast się zmniejszyła, a kredyt listów polskich ustalił się w Prusach, Rossyi, Holandyi i Rzeszy niemieckiéj. — Po trzech latach utworzenia towarzystwa, wartość pieniężna listów tych zrównała się z ich wartością imienną. Nareście towarzystwo kredytowe w Królestwie Polskiém, przebyło pomyślnie próbę ostatniéj wojny roku 1831, a działania jego wtedy nawet nie doznały żadnéj przerwy, kiedy huk dział rozlegał się pośród murów Warszawy. Pan Jelski dziwi się, że autorowie francuzcy, ktorzy piszą o teoryi towarzystw kredytowych, zapominają w projektach swoich mieć wzgląd na okoliczności i potrzeby miejscowe i okazują niewiadomość praktycznych wiadomości finansowych. Autor zapowiada ogłosić w tém samém piśmie projekt towarzystwa kredytowego ziemskiego dla Francyi i sądzi, że zaprowadzenie téj instytucyi dla tego w tym kraju tak się spóźnia, iż sama instytucyja nie

tyle jest przedmiotem spekulacyi, ile użyteczności powszechnéj. »W kraju (są słowa jego) tak wielkim i bogatym jak Francyja, ludzie wpływający na losy narodu, nie mają ani czasu, ani potrzeby zajmować się kredytem ziemskim, a ci, którzy mają dosyć chwil wolnych do myślenia o tym przedmiocie, nie znają po większéj części ani administracyi publicznéj, ani finansowéj.« Jakiż powód będą mieli do zapominania o instytucyi, tak wielce przemysł kraju rolniczego podnieść mogącéj, ci, co innemi sprawami publicznemi nie zatrudnieni, wszelką swoję działalność zwracać powinni ku wewnętrznym kraju ulepszeniom?

Teatr polski.

W zeszły piątek towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcyą Pana Anczyca przedstawiło dramę z francuzkiego przełożoną w 3ch aktach, pod tytułem «Dwóch Sierżantów«. Nie wchodząc w dalszy rozbiór téj sztuki, ośmielamy się jednak oświadczyć, że na tak nienaturalnych, daleko naciągnionych zdarzeniach osnowana, że tak pełna tkliwéj sentymentalności, płaczliwych zwrotów i scen rozrzewniających, a to wszystko w guście tak staroświeckim, iż przekonani jesteśmy, że przynajmniéj wielka część publiczności bardzo się znudziła. Czasy, w których tak rozczulające łkania i monotonne żale, łzy wyciskać mające, na scenie się podobały, dawno już u nas minęły; przeto też ubolewamy nad okolicznościami, które Pana Anczyca do ciągłego przedstawiania sztuk tak mało zajmujących spowodować się zdają. — Aktorowie wszelako nasi z swéj strony wszelkiego dołożyli starania, aby publiczność zadowolnić. Główne role sierżantów PP. Nowaczyński i Holtzman z czuciem i precyzyą oddali, a mianowicie pierwszy z nich w scenach, gdy się z żoną i synem swoim widzi i powinność odjazdu z uczuciem miłości ojcowskiéj w nim walczyć się zdaje, dowiódł, iż się rolą przejął i myślącym jest artystą. Niewdzięczną rolę Marazzego, adjutanta, P. Ładnowski z tą przedstawił oziembłością i pozorną obojętnością, które chytrego i mściwego rywala charakteryzują; podobnie téż Gustaw (Pan Laskowski) był zupełnie na miejscu swojém. Wdzięczniejsze role Laurety i Adolfa Panny Studzińska i Królikowska z naturalnością pełną życia i wdzięku tak doskonale oddały, iż smętny obraz jednostajnego pasowania się nieszczęśliwych z zawisnym losem, naiwnością i miłą tych artystek prostotą, roli ich zupełnie odpowiednią, niejako ożywiony został. Inne role tylko były podrzędne. Zresztą dobréj grze aktorów tém większe pochwały oddać należy, kiedy wieczora tego zaiste nic ich otuchą i zapałem przepełniać nie mogło — wszędzie bowiem były pustki, wszędzie głucho, ledwo kilkadziesiąt osób na widowisko to się zebrało. — Wszakże niechaj to artystów naszych nazbyt nie zatrważa; bo chociaż obywatelstwo prowincyi, które stolicę naszę przez dni kilka tak ożywionym darzyło ruchem, niestety! po większéj części już się porozjeżdżało, mamy jednak w mieście naszém dość rodzin polskich zamożnych, wykształconych, a — co więcéj znaczy — do rzeczy ojczystych stale i szczérze przywiązanych, iż śmiało sobie tyszymy, że świątynia Talii polskiéj i odtąd nie będzie osieroconą. Dramaturgia nawet w życiu umysłowém innych narodów znamienite zajmuje miejsce, tém więcéj więc powinnością naszą, ochoczo nieść ofiary dla utrzymania muzy ojczystéj i tych, co ją w zawodzie swoim z taką usilnością pielęgnują. — Prócz tego zniżone ceny miejsc, które podobno odtąd nastąpić mają, dowiodą, że P. Dyrektor Voigt wszystko czyni, co w jego mocy, aby publiczność polską do częstego odwiedzenia teatru zachęcić. S....

Od Redakcyi.

Redakcya Gazety polskiéj W. Xięstwa Poznańskiego otrzymała temi dniami list z Krakowa, w którym od niéj żądają, aby umieszczoną w Nr. 140. Gazety Poznańskiéj z dn. 19. Czerwca wiadomość, zgodnie z życzeniem wielu obywateli w podany w tym liście sposób sprostowała. Redakcya oświadcza niniejszém, że żądaniu temu zadość uczynić nie może.

Teatr Miejski.

W poniedziałek dnia 8. Lipca nie będzie reprezentacyi.

We wtorek dnia 9. Lipca po raz drugi: Pod wiernym owczarzem. Komiczna opera w 3ch aktach podług francuzkiego PP. Scribe i Saint-Georges, przekładu Barona Lichtensteina. Muzyka A. Adama.

Pierwszy oddział wystawy płodów kunsztu zostanie w poniedziałek dnia 8. m. b. wieczorem zamkniętym, a drugi oddział d. 14. m. b. otworzonym.

Poznań, dnia 6. Lipca 1839.

Zawiadujący komitet Poznańskiego towarzstwa płodów kunsztu.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, iż Karol Loseretz Inspektor więzienia i Laura Theodora Berndes, ak-

tem sądowym z dnia 25. Kwietnia r. b. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Poznań, dnia 25. Maja 1839.

Królewski Główny Sąd Ziemiański. II. Wydziału.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Wronowo i Kiewice wraz z Lopienicami w Inowrocławskim Powiecie położone, z których pierwsze przez Dyrekcyą Ziemstwa na 17,397 tal. 8 sgr. 9 fen., ostatnie zaś na 4921 tal. 5 sgr. 4 fen. są otaxowane, sprzedane bydź mają w terminie na

dzień 26. Sierpnia 1839 r.

w miejscu posiedzeń Sądu naszego wyznaczonym.

Wykaz hipoteczny, warunki i taxa przejrzane bydź mogą w IIIcim oddziale naszéj registratury.

Z pobytu niewiadomi wierzyciele realni, jako to:

1) sukcessorowie niegdy Jana Siewerta,
2) Fryderyk Siewert,
3) sukcessorowie Anny z domu Siewert, małżonki Tobiasza Nehringa,
4) Krysztof Busse,
5) Jerzy Meyer, Inspektor stadniny,
6) wdowa i sukcessorowie Karola Drewitz z Ląska,
7) sukcessorowie Jana Daniela Nehringa z Gapy pod Strzelnem,
8) Ur. Jan Fryderyk Wilhelm Fahrenheidt Radzca Kamery wojennéj i ekonomicznéj,
9) małżonka Jakóba Siewerta, Katarzyna z domu Meschke,

na ten termin zapozywają się publicznie.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tu Karola Gottfryda Salbach, Kommissarza sprawiedliwości, otworzono na dniu 22. Stycznia r. b. proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada

na dzień 19. Października r. b.

o godzinie 10téj przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Deputowanym Wnym Neumann Sędzią Ziemsko-miejskim.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Przytém wszystkich tych, którzy z Kom. sprawiedl. Salbach czynność mieli wzywamy, aby się ich tyczące akta doręczne w przeciągu 6 miesięcy odebrali, inaczéj takowe podobnie jak sądowe skassowane i sprzedane zostaną.

Poznań, dnia 27. Kwietnia 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

AUKCYA.

W dniu 12. Lipca r. b. zrana od godziny 10téj sprzedawane będą drogą publicznéj licytacyi we wsi Kolatka pod Pobiedziskami 680 owiec, 6 koni, 18 krów, młodociane bydło, 25 świń i martwy inwentarz.

Doniesienie o pomieszkaniu.

Przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 17. jest od Św. Michała r. b. do wynajęcia dolne piętro, które dla dwóch familii urządzone być może, gdyż dwie kuchnie w niém się znajdują, wraz z stajnią i wozownią. Bliższéj wiadomości udzieli właściciel.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 4. Lipca 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{2}{3}$	$103\frac{1}{6}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$70\frac{1}{2}$	70
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	—	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{12}$	$101\frac{11}{12}$
Berlińskie obligacye miejskie	4	104	$103\frac{1}{2}$
Królewieckie dito	4	—	—
Elblągskie dito	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$105\frac{1}{4}$	$104\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{6}$	$102\frac{2}{3}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{5}{8}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	$12\frac{5}{6}$	$12\frac{1}{3}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 3. Lipca 1839. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	20	—	1	25	—
Zyta dt.	—	22	6	—	25	—
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	22	6
Owsa dt.	—	15	—	—	16	9
Tatarki dt.	—	21	—	—	22	6
Grochu dt.	—	22	6	—	25	—
Ziemiaków dt.	—	6	—	—	7	—
Siana cetnar	—	15	—	—	20	—
Słomy kopa	4	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	7	6	1	10	—
Spirytusu beczka	14	—	—	14	5	—